

WWO, Zen

W moim mieszkaniu które nie jest moje
Kurwa! halo??
Nagrywam teraz kurwa jego mać, elo!
W moim mieszkaniu które nie jest moje
Po przebudzeniu, czuje się spokojnie
Nie ma dziś koło mnie dziewczyny rozebranej
Za to w telefonie 23 nie odebrane
Klasyczny ranek, wstanę rytmy odpale
Wezmę prysznic, Koras wpadnie na śniadanie
Siemasz przyniosłem szczypiorek... do jajek.
Gitara, szybka szama chwila Pono wpada
90 procent czasu przez telefon gada
zwija podjeżdża Jose i się wybija
Koras z nimi wychodzi
Mi mija szybka godzina
W samotności przypominam sobie sen
Chcę napisać tekst
Jak zaczynam dzwoni Daniel, a w tle
Druga linia jak pech to pech
Na to wszystko się nakłada, piszczący sms
To Justyna, ok, staram się miło odpisać
Przecież to nie jej wina.
Gdy odpisuje jakiś cymbał puszcza sygnał i kasuję
Przecież jestem spokojny, nie reaguję
Kiedy drugi raz próbuje historia się powtarza
Rzucam telefon w pizdu i do maili siadam
Pisze Adrian, forwarduje mi pierdoły od jakiegoś fana
Co jest kurwa? kaćcik porad weterana?
Ponad 200 maili dziennie, zawilo dokumentnie
Chęć odpisywania we mnie jeśli tylko nie muszę
A przecież mam gościnną słowiańską duszę
Za to ci co potrzebuję, nie odpisują mi
Jędker, ta poczta włącza się od 5 kurwa dni
Domofon, siemasz Lud How are you elo Roca
elo Sokół
Dobra. Mała buteleczka rumu, jest i Fu
Pośród tłumy
W moim mieszkaniu, które tak naprawdę nie jest moje
Bo je tylko wynajmuję
I dobrze się tu czuję
Pośród wszystkich ziomków
Miałem pisać tekst, jutro zacznę od początku...
Moje mieszkanie relaksuje mnie cudownie
Tu mam natchnienie i czuję się wygodnie
Moje mieszkanie jest najlepszą z wen
kuuurwa zen...
W środku nocy budzę się bo coś słyszę
To krzyk ziomków pod oknem przerywa ciszę
Dalej kimam, budzę się koło pierwszej
Taa dzisiaj już napiszę jakieś wiersze
Późno, trzeba zjeść obiado - śniadanie
Pedro dzwoni i już jest zamieszanie
Zaraz wpada omawiane sprawy Małolata
Po godzinie znów jestem sam, głodny nadal
Dobra spaghetti z wczoraj i herbata
Siadam, włączam bit, dzwoni mama
Chwilę gadam i wracam do pisania
Wchodzi Kołek zabrać paczki do wysłania
Już mi się nie chce jest za kwadrans czwarta
Dzwonię do Juras, co tam kiedy walka
Dawaj, wbijaj się będę za 10 minut
Nie wiem kiedy mam mieć głowę do rymów
Przypomniałem sobie tarabanie do Daba
Mam na linii Kaczego, kiedy tylko odkłada

Co tam słychać kolego?
U mnie już siedzi gromada
Jak rozmawiałem przyszedł na terapię ziomek
Zaraz po nim dzwoni domofonem Tomek
Piwko, drugie piwko, trzecie piwko
Wszystko szybko, może jutro będę pisał
W moim mieszkaniu, w którym czasem bywa tak jak dzisiaj...
Moje mieszkanie relaksuje mnie cudownie
Tu mam natchnienie i czuję się wygodnie
Moje mieszkanie jest najlepszą z wen
kuuuuurwa zen...
W moim mieszkaniu budzę się nie do życia
Sucho kurwa gdzie jest coś do picia
Szkiełko gra na maxa, tak samo wierzga
Drzwi niedomknięte, kurwa co za impreza
Ktoś kima pod kocem na rozkładanej sofie
Czyżbym zasnął na sikor rzucam okiem
siedemnasta! niedopity Johny Walker
pusta salza, puste 4 wyborowe
idę umyć zęby do swojej łazienki
ani dziś ani jutro nie napiszę piosenki.